

# Zuzanna Kierwiak, Eliza Markiewicz

Uniwersytet Warszawski

***„Żałuję, że nie urodziłem się  
niedźwiedziem”.***

## **Park Tańczących Niedźwiedzi w Bułgarii**

Park Tańczących Niedźwiedzi znajduje się 12 kilometrów od Belicy, liczącego około 3000 mieszkańców miasta w południowo-zachodniej Bułgarii. Został utworzony w 2000 roku z inicjatywy fundacji Four Paws oraz Fundacji Brigitte Bardot w związku z zaostrzeniem w Bułgarii prawodawstwa dotyczącego ochrony zwierząt. Jednym z warunków przystąpienia Bułgarii do Unii Europejskiej było właśnie uregulowanie kwestii ochrony zwierząt tak, aby pozostawała ona w zgodzie z unijnym prawodawstwem.

Ideą Parku Tańczących Niedźwiedzi miało być objęcie dożywotnią opieką niedźwiedzi odebranych byłym niedźwiednikom – Romom żyjącym w Bułgarii i uprawiających tu od wieków niedźwiednictwo, traktowane przez nich często jako zawód rodzinny, przechodzący z pokolenia na pokolenie. W samym procesie projektowania parku brali udział światowi eksperci zoologii wyspecjalizowani w gatunku niedźwiedzia brunatnego. Efektem jest przestrzeń, mająca w jak największym stopniu odtworzyć rzeczywistość przyjazną zwierzętom: do dyspozycji 29 niedźwiedzi pozostaje 12 hektarów łąk, lasów, jezior i jaskiń. Zwierzęta przemieszczają się na rozległych wybiegach, których flora i fauna ma być w zamierzeniu jak najbardziej zbliżona do ich naturalnego środowiska<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Цели на Парка за реадаптация на танцуващи мечки, <http://park.belitsa.com/purpose.php> (dostęp: 1.02.2021).

Praca ma na celu rekonstrukcję i krytyczną analizę narracji, które wytworzyły się wokół Parku Tańczących Niedźwiedzi (bułg. Парк за танцуващи мечки) i stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o cele, cechy i części składowe (definicje, figury stylistyczne i erystyczne, reprodukowane mity i paradygmaty kulturowe) narracji na temat Parku Tańczących Niedźwiedzi. Kontekstem rozważań jest natomiast istotna z punktu widzenia głównego wątku symbolika samych niedźwiedzi i tradycji niedźwiednictwa w bułgarskim kontekście kulturowym.

Barbara Jabłońska w artykule *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje, teoretyczno-metodologiczne* (2006) wymienia najważniejsze założenia tytułowej metody: pojmowanie dyskursu zarówno jako wypowiedzi, jak i tekstu, przywiązywanie w postępowaniu badawczym wagi do kontekstu, do jakiego się odnosi, oraz zwrócenie uwagi na jego procesualność. Jabłońska dodaje, że zgodnie z podejściem krytycznej analizy dyskursu, zadaniem badacza jest demaskowanie przemocy językowej i ukrytych stosunków władzy. Idąc za założeniami tej metody, poniższa praca będzie wymagać więc podejścia interdyscyplinarnego, ukazującego relacje pomiędzy tekstem, mową, poznaniem społecznym, władzą, społeczeństwem a kulturą (Jabłońska, 2006).

Praca przedstawia i analizuje dwie narracje podporządkowane nadrzędnemu dyskursowi transformacji i zogniskowane wokół Parku Tańczących Niedźwiedzi. W jednej z nich, wytwarzanej przez samą instytucję, dominuje wyobrażenie parku jako azylu dla skrzywdzonych przez człowieka zwierząt. Azyl w ujęciu obu fundacji ma być nowoczesną instytucją pomagającą Bułgarii pożegnać się z wizerunkiem kraju, w którym przyzwala się na wykorzystywanie zwierząt.

Druga narracja, wytwarzana głównie przez teksty kultury napisane na temat samego Parku, sytuuje niedźwiednictwo, w kontekście relacji Bułgarów i Romów zamieszkujących Bułgarię oraz społecznego pozycjonowania Romów w społeczeństwie bułgarskim. W myśl tej narracji Romowie są kulturowym Innym, grupą w barbarzyński sposób traktującą niedźwiedzie, tresującą je z użyciem brutalnych metod, powodowaną impulsem chciwości. Fauna staje się zasobem, który zmienia właścicieli. Najpierw umożliwia kontrowersyjne praktyki mające na celu uporanie się z trudną rzeczywistością transformacji i dzikiego kapitalizmu, a następnie zostaje przekształcona w symbol ewolucji ku „dojrzałszej” formie kapitalizmu, której zwieńczeniem ma być upragnione członkostwo w Unii Europejskiej.

Park w tej opowieści jest elementem, który pozwala się zbliżyć do modernizacyjnych standardów zachodnioeuropejskich, z kolei Romowie w tej opowieści pełnią rolę antybohaterów, a ich praktyki są opisywane jako barbarzyńskie re-

likty dawnych czasów, przeszkoda w dążeniu do znalezienia się w nowoczesnej europejskiej wspólnocie. Zarówno niedźwiedź, jak i Rom są w tych narracjach pozbawieni głosu, podporządkowani przez autorów z innych grup etnicznych naciskowi normatywnemu, autokolonialnej w swojej naturze chęci „dogonienia” Zachodu, rozumianego jako punkt odniesienia.

### Niedźwiednictwo a „kwestia romska”

Aby w pełni zrozumieć fenomen Parku Tańczących Niedźwiedzi i narracji narosłych wokół tej instytucji, należy poznać kontekst kontrowersyjnej performatywnej sztuki niedźwiednictwa. W swojej pracy *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach* Ryszard Kiersnowski (1990) wskazuje na starożytnie korzenie tego zajęcia, tradycyjnie związanego z kulturą Romów<sup>2</sup>. Muzyków wędrujących z wytresowanymi zwierzętami opisywał już św. Augustyn. Od czasów średniowiecza niedźwiedzie stały się najpopularniejszym wyborem wśród wędrownych artystów i zaczęły pojawiać się w źródłach historycznych – choć nie zawsze były wymieniane jako znajdujące się pod opieką Romów. Według badacza to właśnie Romowie, jako nomadzi, przynieśli ze sobą praktykę oprowadzania tresowanych zwierząt do Europy. Oni też byli najczęściej spotykanymi niedźwiednikami, choć Kiersnowski podkreśla, że zajęcie to znane było jeszcze przed przybyciem Romów z Azji. Romowie zaczęli dominować wśród niedźwiedników dopiero w XIX wieku, głównie na Węgrzech i Bałkanach (Kiersnowski, 1990, s. 189).

Niedźwiednik urządzał widowiska z udziałem zwierząt od szczenięcia uczonych posłuszeństwa i reagowania na polecenia trenera. Niedźwiedzie wodzone były za kółko w nosie, do którego przywiązywano łańcuch, nosiły też kagańce, aby chronić zarówno widzów, jak i właściciela. Pokazy z udziałem zwierząt nie były jedynym zajęciem treserów – często zajmowali się innego rodzaju kuglarstwem czy też kowalstwem. Negatywny stereotyp niedźwiednika kształtował się już w XIX wieku. Oskarżano ich o przestępczość i szpiegostwo, ponieważ nie znając lokalnych języków, często podróżowali z kimś z miejscowych. Praktyki niedźwiednicze były powszechnie uznawane za uwłaczające, kojarzyły się z włóczęgostwem i żebractwem. Romów dyskryminowano więc zarówno w związku z ich pochodzeniem etnicznym, jak i profesją (Kiersnowski, 1990, s. 199–201).

<sup>2</sup> Dotychczas o problemie tańczących niedźwiedzi można było przeczytać w kontekście etnograficznych opracowań dotyczących kultury Romów. Nowsze artykuły, jak chociażby praca Ewy Kocój (2015) *Zanikająca profesja. Cygańscy niedźwiednicy w Rumunii. Historia i metody tresury*, przyjmują bardziej holistyczne podejście. Historią niedźwiednictwa zajmuje się również turecka badaczka Pelin Tünaydin (2013), m.in. w dostępnym w internecie artykule *Pawing through the History of Bear Dancing in Europe*. O tańczących zwierzętach w polskiej kulturze pisał m.in. Zbigniew Jerzy Przerembski (2016), a o samym azylu wspomina kilka publikacji anglojęzycznych (Creek, 2011).

Również w Bułgarii niedźwiednikom przypadała rola społecznie zmarginalizowana. Przy czym dodać należy, że jednocześnie w bułgarskiej mitologii ludowej niedźwiedź pełni ważną rolę, łącząc cechy natury ludzkiej i zwierzęcej (Георгиева, 2013). Obrzędy ludowe zostawiania niedźwiedziom pożywienia przed gospodarstwami lub wypowiedzenia zaklęć ochronnych, cyklicznie odprawiane w Dzień Świętego Andrzeja, zwanym również dniem niedźwiedzia (bg. Мечкинден) wskazują na ludzki strach i chęć obrony przed szkodami wyrażanymi przez niedźwiedzie. Według tradycyjnych wierzeń niedźwiedź jest wrogiem wilków: ochronę przed wilkami można sobie zapewnić poprzez jego dotknięcie lub noszenie amuletu. W słowniku *Българска народна митология* Iwaniczka Georgiewa przywołuje legendy świadczące o drugim, ludzkim obliczu niedźwiedzia, który miałby się narodzić ze związku kobiety i samca niedźwiedzia, z kolei jego quasi-ludzki status podkreśla używanie wobec niedźwiedzia nomenklatury rodzinnej (Георгиева, 1983, s. 86–89).

Kiedy pod koniec lat 90. XX wieku Bułgaria zdecydowała się na zaostrzenie prawodawstwa dotyczącego praw i ochrony zwierząt, wyłonił się problem oficjalnego ustosunkowania się do niedźwiednictwa, a ściślej: do 25 zarejestrowanych w Bułgarii niedźwiedzi, tańczących pod nadzorem ludzi, zwykle w nadmorskich miejscowościach turystycznych. Zachodnioeuropejskie organizacje sfinansowały i rozpoczęły akcję wykupywania zwierząt od ich dawnych właścicieli w celu umieszczenia ich w przygotowywanym do tego celu Parku Tańczących Niedźwiedzi w Belicy. Jednym z pierwszych reporterów, który zwrócił uwagę krajów europejskich na aktywnych niedźwiedników we współczesnej Bułgarii oraz na działania zmierzające do odebrania niedźwiedzi właścicielom był polski dziennikarz Witold Szablowski (2018), który niedźwiedziom poświęcił obszerny reportaż w książce *Tańczące niedźwiedzie: reportaże z transformacji*.

Zbiór reportaży, wydany w Polsce w 2014 roku, znacząco przyczynił się do rozpropagowania tematu trudnej tradycji niedźwiednictwa również poza granicami Bułgarii. Angielskie tłumaczenie Antonii Lloyd-Jones, wydane w prestiżowym wydawnictwie Penguin Random House, doczekało się pozytywnych recenzji w „New York Review of Books” (Figs, 2018). Książka została wybrana jedną z najlepszych roku 2018 przez największe amerykańskie radio, NPR<sup>3</sup>, a w 2019 roku otrzymała nominację do prestiżowej nagrody Edward Stanford

<sup>3</sup> *Dancing bears true stories of people nostalgic for life under tyranny*, <https://choice.npr.org/?origin=https://apps.npr.org/best-books-2018/#/book/dancing-bears-true-stories-of-people-nostalgic-for-life-under-tyranny> (dostęp: 5.02.2021).

Travel Writing Awards<sup>4</sup>. Co ciekawe, w Bułgarii reportaż ukazał się dopiero w 2020 roku<sup>5</sup>. W wymiarze gatunkowym książka Szablowskiego stanowi reportaż, o wyraźnych cechach literackich, w którym chęć stworzenia autentycznej społecznej panoramy towarzyszą zabiegi modelujące rzeczywistość przedstawioną – środki stylistyczne, konwencja groteski, budowanie efektu komizmu.

W reportażu o niedźwiedziach Szablowski oddaje głos Romom. W opowieściach byłych niedźwiedziów same niedźwiedzie stają się bohaterami, istniejącymi na pograniczu świata ludzkiego i zwierzęcego. Weselin Staniew, jeden z bohaterów opowiada o swojej niedźwiedzicy jak o „pełnoprawnym członku rodziny” (Szablowski, 2018, s. 34). Zwierzę innego rozmówcy, Georgiego Mirczewa, przedstawione jest jako kolejne dziecko w rodzinie, niedźwiedzica wychowuje się i bawi razem z jego pierworodnym synem, a on sam kocha ją, „jakby była człowiekiem” (Szablowski, 2018, s. 16–17). Niedźwiedzicy mówią o magicznej sile leczniczej zwierzęcia, znanej z bułgarskiej mitologii, ale podkreślają też jego dziką naturę, objawiającą się m.in. w reakcji na złe traktowanie (Szablowski, 2018, s. 27; Георгиева, 1983, s. 86–89). W reportażu dominuje narracja o nieukróconym cierpieniu niedźwiedzi, najpierw pod opieką Romów, a następnie w Belicy, gdzie nigdy nie osiągną pełni wolności.

Sporo miejsca poświęcone jest też opowieści o otoczeniu samego azylu. Szablowski przywołuje wypowiedź byłego burmistrza Belicy, porównującego dotowany przez zachodnie fundacje na rzecz zwierząt budżet parku ze skromnym budżetem miasteczka. Komentarz burmistrza do tej sytuacji brzmi: „Żałuję, że nie urodziłem się niedźwiedziem” (Szablowski, 2018, s. 48). Dziennikarz dotarł też m.in. do lokalnej dentystki, która musi wyrywać zęby na kredyt, bo ludzi nie stać ani na leczenie, ani na usunięcie, co stoi w jaskrawym kontraście ze standardami Parku, który zapewnia swoim podopiecznym opiekę stomatologa sprowadzanego do Bułgarii z Niemiec. Na opinię, jaka krąży wśród mieszkańców Belicy na temat azylu, narzeka inny rozmówca Szablowskiego:

To była akurat wiosna, a że dieta niedźwiedzi dopasowana jest idealnie do tego, co jadłyby o tej porze w naturze – w spiżarni stało kilka skrzynek truskawek. – I się zaczęło – opowiada jeden z pracowników. – Nie było

<sup>4</sup> *World-Class Shortlist Announced for the Edward Stanford Travel Writing Awards 2019*, <https://www.edwardstanfordawards.com/single-post/2019/01/10/World-Class-Shortlist-Announced-for-the-Edward-Stanford-Travel-Writing-Awards-2019> (dostęp: 1.02.2021).

<sup>5</sup> Танцуващите мечки. Истински истории за тоталитарна абстиненция, <http://paradox.bg/magazin/pechatni/polski-literaturen-reportaj/%D1%82%D0%B0%D0%BD%D1%86%D1%83%D0%B2%D0%B0%D1%89%D0%B8%D1%82%D0%B5-%D0%BC%D0%B5%D1%87%D0%BA%D0%B8-%D0%B8%D1%81%D1%82-%D0%B8%D0%BD%D1%81%D0%BA%D0%B8-%D0%B8%D1%81%D1%82%D0%BE%D1%80%D0%B8%D0%B8-%D0%B7/> (dostęp: 30.01.2021).

w ogóle mowy o tym, czym się zajmujemy. Ile niedźwiedzi udało nam się uratować. Jak ważne jest to i dla miasta Belica, które dzięki nam staje się znane na świecie, i dla niedźwiedzi, które uratowaliśmy od barbarzyńskich praktyk. Nie. Temat był tylko jeden: niedźwiedzie żrą truskawki. (...) Nasze dzieci nie jedzą truskawek, bo nas nie stać – mówili ludzie. – A oni niedźwiedziom całe skrzynki rzucają (Szabłowski, 2018, s. 49–50).

Z kolei proces odbierania niedźwiedzi bułgarskim Romom po 2000 roku opisuje kolejny dokument, tym razem audiowizualny, mianowicie odcinek popularnej reporterskiej serii telewizyjnej „Ziemia niczyja” (bg. „Ничия земя”), emitowanej przez stację telewizyjną NOVA. W materiale ze stycznia 2019 roku dotyczącym niedźwiednictwa uczestniczy Radi Marinow Iwanow – były niedźwiedznik, któremu odebrano niedźwiedzia Goszo i umieszczono go w Parku Tańczących Niedźwiedzi w Belicy<sup>6</sup>. Linie narracyjne w reportażu przybliżają widzowi dwie perspektywy: jedną z nich jest opowieść niedźwiedznika, drugą – komentarz i próba interpretacji praktyk niedźwiedniczych przez twórców programu.

Iwanow, odpowiadając na pytania dziennikarki, tworzy opowieść konfesyjną wokół swojego zawodu i relacji ze zwierzęciem. Niedźwiedź Goszo przedstawiony jest przez dawnego właściciela jako członek rodziny, zwierzę domowe. Mieszka razem ze wszystkimi, a jeśli są stosowane wobec niego kary, to takie jak wobec dzieci – z celem wychowawczym. Przemoc wobec Gosza, choć potwierdzona przez Iwanowa, zostaje zbagatelizowana poprzez porównanie aktu nakładania żelaznego kółka w nos niedźwiedzia do nakłucia ludzkiego nosa kolczykami typu septum. Niedźwiedź opisywany jest jako łagodny towarzysz zabaw dzieci Iwanowa, zwierzę domowe i „bank”, dzięki któremu Iwanow wychował i wyedukował dzieci czy kupił dom. Personifikacja niedźwiedzia Goszo przez niedźwiedznika zaczyna się od nadania zwierzęciu ludzkiego imienia i statusu członka rodziny, a kończy na roli zwierzęcia w procesie żałoby – żona Iwanowa umiera wkrótce po odebraniu im Gosza, a na jej nagrobku widnieje zdjęcie kobiety z ukochanym niedźwiedziem. Narrator porównuje stratę zwierzęcia do żałoby po zmarłej partnerce.

Wrogiem w narracji Iwanowa są natomiast fundacje zajmujące się prawami zwierząt, Brigitte Bardot jako założycielka fundacji oraz Amir Khalil, weterynarz dowodzący projektem parku pracujący w organizacji niosącej pomoc zwierzętom Four Paws. Jego sylwetka zostaje nakreślona przez Iwanowa tylko w kontekście jego pochodzenia etnicznego – doktor jest Egipcjaninem, a Radi określa go słowami „Arab” i „Murzyn” (bg. *арабин, негър*). Były niedźwiedznik deklaruje lepszą

<sup>6</sup> Държава–стръвница и мечето–касичка в „Ничия земя”, [https://www.youtube.com/watch?v=5p2e\\_NyFT14&feature=youtu.be](https://www.youtube.com/watch?v=5p2e_NyFT14&feature=youtu.be) (dostęp: 30.01.2021).

opiekę nad Goszem, niż oferuje Park Tańczących Niedźwiedzi, która jawi się Iwanowowi jako przestrzeń obca i nieprzyjazna dla niedźwiedzi. Zdaniem byłego niedźwiedznika ekolodzy z Europy Zachodniej nie rozumieją potrzeb i specyfiki miejscowych ludzi oraz zwierząt, nawet wykształcony w Austrii lekarz nie rozumie głębi relacji niedźwiedznika z otoczoną opieką zwierzęciem. Brigitte Bardot zostaje podana jako przykład antyhumanitarnej postawy, bohater reportażu powiedział, że miliarderka zniszczyła mu życie, odbierając to, co najważniejsze, czyli niedźwiedzia.

Autoidentyfikacja Iwanowa jako Wołocha jest jednym z dwóch momentów poruszenia tematyki romskiej w cytowanym tu programie telewizyjnym. Na pytanie prowadzącej o etnos niedźwiedzników bohater odpowiada, że tylko Wołosi (bg. Власи) zajmowali się tą profesją (Wołochami samookreśla się część bułgarskich Romów [Marusziakowa i Popow, 2000]). Drugą i ostatnią informacją o związku niedźwiedznictwa z Romami jest podpis na ekranie: „Ostatni niedźwiedznik. Wspomnienie minionej epoki tańczących niedźwiedzi, cygańskich grajków i szczęśliwego życia”<sup>7</sup>.

Odrębnym wątkiem filmu dokumentalnego jest głos narratora z offu. Lektor zaznacza wyraźną różnicę między odbiorem tradycji tańczących niedźwiedzi w Bułgarii i krajach Europy Zachodniej. Bułgaria jest w tej opowieści przedstawiona jako świat niewrażliwy na wykorzystywanie zwierząt, gdzie traktuje się praktyki niedźwiednicze jako atrakcję. Z kolei Zachód w słowach lektora stanowi rzeczywistość wyczuloną na cierpienie zwierząt i ich bezprawną eksploatację. Konsekwentnie prowadzony jest wątek opozycji „my” (Bułgarzy oswojeni z niedźwiedziem jako rozrywką) versus „oni” (ludzie z Zachodu: niemieccy reporterzy, brytyjska telewizja, Brigitte Bardot). „Oni” reprezentują w filmowym wywodzie silny nacisk normatywny, skrupulatnie, choć niechętnie edukują resztę świata o tym, jak należy traktować zwierzęta i jaką normę moralną przyjąć.

Lektor apeluje do widzów o wyrozumiałość wobec niedźwiedzników, którzy odtwarzali znaną sobie tradycję w trudnym czasie transformacji. Zaznacza wątpliwości natury etycznej, tłumacząc jednocześnie treserów znajdujących w trudnej sytuacji ekonomicznej i społecznej. Tym samym wydzwięk materiału staje się proeuropejski, lektor tłumaczy niejako swój kraj z popełnionych błędów przed widzami dobrze osadzonymi już w nowych, zinstytucjonalizowanych normach prawnych, ale również etycznych Unii Europejskiej. Czas przemian ustrojowych, przebiegających na początku XXI wieku, opisywany jest w dokumencie jako okres głębokiego kryzysu ekonomicznego, zaniedbań w sferze praw człowieka,

<sup>7</sup> Държавна–стръвница и мечето–кашичка в „Ничия земя”, [https://www.youtube.com/watch?v=5p2e\\_NyFT14&feature=youtu.be](https://www.youtube.com/watch?v=5p2e_NyFT14&feature=youtu.be) (dostęp: 30.01.2021).

a tym bardziej w zakresie praw zwierząt. Obecność tła akcentującego niedostatki w życiu ekonomicznym społeczeństwa bułgarskiego sprawia, że eksploatacja zwierząt zyskuje dodatkowy wymiar, zaś sami bohaterowie reportażu traktują ją jako coś bardziej akceptowalnego. Tak zarysowana narracja symetryzuje cierpienie zwierzęce z ludzkim, a zatem je relatywizuje.

Nieprzypadkowo Szablowski w reportażu literackim i autorzy serii reportaży telewizyjnych „Ziemia niczyja” swoimi bohaterami czynią głównie Romów. To oni bowiem przez wieki byli główną grupą trudniącą się tresurą niedźwiedzi. Zmarginalizowani w obu modernizacyjnych narracjach (przed 1989 rokiem oraz w czasach transformacji) decydowali się na kontynuację tej tradycji. W schyłkowej, stężejącej od nacjonalizmów fazie komunizmu bułgarskiego byli grupą systemowo wykluczoną jako nie-Bułgarzy, zaś po upadku reżimu Todora Żiwkova stali się pierwszymi, którzy stracili zatrudnienie i środki do życia. Niedźwiednictwo często jawiło się jako jedyna możliwość zdobycia pieniędzy (Marusziakowa i Popow, 2000).

Należy wspomnieć, że na gruncie bułgarskim Romowie wpisywani są w narrację o grupie społecznej, mającej destabilizujący wpływ na społeczeństwo, często próżniaczej i reprezentującej nienowoczesność. Rozmowa z Mileną Milewą, tłumaczką książki Szablowskiego na antenie Bułgarskiego Radia Narodowego przebiegła wokół ogólnie rozumianego tematu wolności, zniewolenia, trudów transformacji – bez wspomnienia o treserach<sup>8</sup>.

W podobnym tonie o tym reportażu mówiła tłumaczka i wydawczyni bułgarskiego przekładu w literackim programie „Biblioteka”, emitowanym w Bułgarskiej Narodowej Telewizji (bg. „Библиотеката”). W programie tym pytania o postaci niedźwiedzników w reportażu nie doczekały się odpowiedzi ze strony gościń, wątek Romów został przez tłumaczkę poruszony ogólnikowo jako przykład „cygańskiej starożytnej tradycji”<sup>9</sup>. Głównym tematem rozmowy byli nie tyle konkretni ludzie, lecz zuniwersalizowany człowiek epoki postsocjalistycznej, zmarginalizowana w nowej rzeczywistości jednostka, mgliście osadzona w kontekście etnicznym, kulturowym, społecznym<sup>10</sup>.

Rom w wyżej przywołanych dyskusjach pojawia się albo jako stereotyp, albo też zostaje on zuniwersalizowany w ramach narracji na temat trudów czasu

<sup>8</sup> Свободата, която може да боли, Изотопия, Лъчезар Вълан, <https://bnt.bg/horizont/post/101377423> (dostęp: 30.01.2020).

<sup>9</sup> „Танцуващите мечки” от Витолд Шабловски, Библиотеката, <https://bnt.bg/news/tancuvashтите-mechki-ot-vitold-shablovski-v272462-283036news.html> (dostęp: 30.01.2020).

<sup>10</sup> Танцуващи мечки от Витолад Шабловски, <https://bnt.bg/news/tancuvashтите-mechki-ot-vitold-shablovski-v272462-283036news.html> (dostęp: 30.01.2020).



transformacji ustrojowej. Na ten znaczący brak refleksji o romskiej mniejszości w bułgarskiej przestrzeni publicznej zwracają uwagę Elena Marusziakowa i Weselin Popow. Już w latach 80. XX wieku władze polityczne, bezsilne wobec części społeczeństwa niepoddającej się przymusowej asymilacji, zdecydowały się m.in. na strategię unikania w społecznym dyskursie tematyki dotyczącej życia Romów w Bułgarii: ich kultury, problemów i zwyczajów (Marusziakowa i Popow, 2000).

### Park Tańczących Niedźwiedzi

Ostatnim etapem wieńczącym tradycję niedźwiednictwa w Bułgarii jest Park Tańczących Niedźwiedzi w Belicy. Kluczowe miejsce w autonarracji tej instytucji, prezentowanej w przekazach medialnych i na oficjalnych stronach internetowych, zajmują zwierzęta oraz ich dobro. Informacje na stronie obiektu upodobią go do miejsca niemalże dobrowolnego pobytu („[park] oferuje swoim mieszkańcom (...)”<sup>11</sup>). W opisach miejsca pojawia się kategoria „naturalności” i działań mających na celu ochronę zwierząt („zapewnia środowisko naturalne i bezpieczne miejsce spokojnego życia, zbliżonego do normalnego życia tego gatunku”<sup>12</sup>), a także przekaz prowadzony z myślą o skonstruowaniu opowieści o przejściu z niewoli (niedźwiedników) do (nigdy wcześniej przez zwierzęta nieoświadczonej) dzikiej natury – tę Park Tańczących Niedźwiedzi ma właśnie umożliwiać („Tutaj niedźwiedzie po raz pierwszy mogą poczuć i zademonstrować swoje dzikie instynkty i wrodzone zachowanie, tłamszone podczas ich niewoli”<sup>13</sup>). Instytucja azylu zwierzęcego jawi się jako miejsce spokojnego życia, spełniające jednocześnie wysrubowane europejskie standardy instytucjonalne.

Dzień otwarcia parku, już zamieszkanego przez pierwsze niedźwiedzie – 17 listopada 2000 roku – stał się lokalnym wydarzeniem. Zaplanowano festyn: miejscowy prawosławny ksiądz poświęcił obiekt, w ramach oprawy artystycznej wystąpiło około 200 artystów wykonujących ludowe pieśni i tańce, w imprezie wzięło udział 2500 uczestników. Nagrania z otwarcia razem ze scenami przejmowania niedźwiedzi od bułgarskich Romów stały się kanwą filmu dokumentalnego *Парк за танцуващи мечки* (reż. Елдора Трайкова, 2000). Przed kamerą wypowiadają się m.in. kobiety przygotowujące makaron na poczęstunek. Narzekają, że pracy nie ma, a Fundacja Brigitte Bardot zatrudnia zaledwie kilka osób. Ludzie ustawiają się w kolejkach po zupę, w tle młodszy tańczy horo. Przebitki pokazują niedźwiedzia rytmicznie uderzającego głową o ogrodzenie. Film ma gorzki wydźwięk, twórcy zdecydowali się pokazać m.in. budkę z alu-

<sup>11</sup> Цели на Парка за реадантация на танцуващи мечки, <http://park.belitsa.com/purpose.php> (dostęp: 1.02.2021).

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem.

minium, w której mieszka dawny właściciel niedźwiedzia wraz z żoną i obok której przez wiele lat mieszkała jego niedźwiedzica.

Zwraca uwagę wszechobecna w filmie bieda i brak perspektyw, co powtarza się w wypowiedziach innego bohatera, Roma, który za uzyskane ze sprzedaży zwierzęcia pieniądze kupił nieruchomość, jednak nie miał już środków na remont. Inni eksniedźwiedznicy decydują się na wyjazd za granicę za chlebem. Jeszcze inni pokazani są jedynie w intymnej sytuacji przejścia niedźwiedzia przez pracowników fundacji. Profesjonalizm, medyczna precyzja i sterylność działań urzędników miesza się z kadrami Romki płaczącej tak żałośnie, jakby odbierano jej dziecko. Kobieta siania się na nogach, po czym upada i już z poziomu gruntu ogląda proces umieszczania uspiętego zastrzykiem ciała zwierzęcia w klatce transportowej. Odbieranie kolejnych niedźwiedzi oznajmia, zgodnie ze starą tradycją, grający na bębnach mężczyzna, obchodząc centrum wsi. Jego krzyki organizują rytm całego filmu, są refrenem opowieści o wczesnych dniach zasiedlania parku.

Oficjalna wersja na temat powołania instytucji, jaką jest Park Tańczących Niedźwiedzi, przywodzi na myśl zakorzenioną w bułgarskim imaginariu kulturowym opowieść o sprawczym Zachodzie, rozumianym jako źródło i repozytorium norm cywilizacyjnych:

Wszystko zaczęło się w połowie lat dziewięćdziesiątych – w filmie niemieckich dziennikarzy pokazano cierpienia, jakie przeżywają tańczące niedźwiedzie w Bułgarii. Fundacja Four Paws zaczyna otrzymywać listy, w których ludzie z całego świata nawołują do działania. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych podpisano porozumienie pomiędzy Ministerstwem Ochrony Środowiska i zarządem Czterech Łap dotyczące utworzenia Parku Tańczących Niedźwiedzi<sup>14</sup>.

W powyższym cytacie park w Belicy zostaje wpisany w narrację o „ratowaniu” niedźwiedzi przez szeroko rozumiane sprawcze siły zewnętrzne: niemiecki dziennikarz tworzy film dokumentalny, poruszona okrucieństwem opinia międzynarodowa zaczyna apelować do fundacji o pomoc. Wzorzec zachowania, potępienie i pomoc płyną z Zachodu, niemogącego przejść obojętnie nad krzywdą zwierząt i zacofaniem bułgarskich Romów. Ostatnie trzy tańczące niedźwiedzie z Bułgarii przeniesiono do parku w 2007 roku. Jak informuje zakładka „historia Parku”, dzięki Ministerstwu Środowiska i organizacjom praw zwierząt „położono kres temu przynoszącemu naszemu państwu wstyd zjawisku”<sup>15</sup>. Kategoria

<sup>14</sup> Вече десет години Парк на танцуващи мечки край Белита, [http://park.belitsa.com/1000\\_posetiteli\\_rekord\\_v\\_parka\\_krai\\_belitsa.php](http://park.belitsa.com/1000_posetiteli_rekord_v_parka_krai_belitsa.php) (dostęp: 6.02.2021).

<sup>15</sup> Ibidem.

wstydu jest w narracjach o Belicy bardzo ważna, chociaż rzadko przejawia się explicit. Źródłem wstydu są kwestie wizerunkowe Bułgarii, zagrożonej w związku z obecnością w kraju niedźwiedników złą sławą w Europie. Wstyd budzi etykieta „dzikiego” kraju, w którym standardy ochrony zwierząt, podobnie jak świadomość społeczna, nadal są fasadowe i pozostają na niskim poziomie, nie dorównując temu, co „europejskie”.

W przekazach oficjalnych fundacji przejawia się, charakterystyczna w retoryce stosowanej w odniesieniu do azyli dla zwierząt wykorzystanych przez człowieka, narracja uwalniania. W kontekście parku w Belicy pojawia się nawet rzeczownik *спасение* oznaczający po bułgarsku zarówno ratunek, jak i zbawienie. Niedźwiedzie są ratowane, a następnie „dzielą swój wspólny dom, jakim jest Park nad Belicą”. Z kolei lista celów parku jest napisana w sposób dużo mniej subiektywnie nacechowany, choć dominuje tu specyficzny model refleksji nad prawami zwierząt:

Zakwaterowanie wszystkich oficjalnie zarejestrowanych „tańczących” niedźwiedzi oraz zapewnienie im możliwie bliskiego do naturalnego środowiska i profesjonalnej opieki człowieka.

Zachęcanie do publicznego i politycznego zaangażowania w kwestie związane z ochroną zwierząt.

Wychowanie młodych ludzi w pozytywnym nastawieniu i zainteresowaniu życiem niedźwiedzi i ochroną zwierząt.

Tworzenie miejsc pracy w regionie.

Organizowanie seminariów, warsztatów, obserwacji i dyskusji o zasięgu krajowym i międzynarodowym.

Aktywne zaangażowanie naszego kraju w światową walkę o ochronę praw zwierząt<sup>16</sup>.

Cele związane z dbałością o same niedźwiedzie przeplatają się z deklaracjami zaangażowania społecznego, polegającego m.in. na edukacji młodzieży w zakresie świadomości ochrony zwierząt, a jednocześnie pojawiają się tu elementy podkreślające lokalne znaczenie parku, które związane jest m.in. z tworzeniem nowych miejsc pracy. Szczególną uwagę zwraca troska inicjatorów strony o wizerunkowy wymiar istnienia parku – dobrze prowadzony park ma stanowić modelową instytucję poświadczającą europejskie standardy, o czym świadczy obecność w prezentacji instytucji takich określeń jak: polityczne zaangażowanie,

<sup>16</sup> Ibidem.

wychowywanie młodych ludzi, tworzenie miejsc pracy czy tworzenie przestrzeni na międzynarodowe dyskusje.

W dostępnym w internecie kilkuminutowym bułgarskojęzycznym dokumencie opublikowanym w 2014 roku przez Four Paws pracownicy Parku Tańczących Niedźwiedzi deklarują chęć powiększenia grona swoich podopiecznych o niedźwiedzie z innych ogrodów zoologicznych na terenie Bułgarii, zrównując tym samym instytucję ogrodów zoologicznych z doświadczeniem bycia zwierząt w zniewoleniu. Jednocześnie osoba odpowiedzialna za karmienie zwierząt w parku przyznaje, że wcześniej dawano niedźwiedziom jedzenie raz dziennie, jednak kiedy zauważono, że najedzone zwierzęta chowają się w lesie na odpoczynek i turyści nie mogą ich oglądać, podjęto decyzję o ustaleniu trzech pór karmienia<sup>17</sup>.

Zezwolenie na ruch turystyczny w odniesieniu do instytucji azyłu dla zwierząt to decyzja kontrowersyjna – w założeniu w tego typu instytucjach dąży się raczej do zminimalizowania ludzkiej obecności. Filozofka Karen S. Emmerman, omawiając specyfikę istnienia azyli, pisze, że „nawet najszlachetniejsze działanie jest w jakimś sensie skażone, jeśli najlepsze, co możemy zaoferować zwierzętom, to dożywotnie zamknięcie” (za: Abrell, 2017). Autorka zwraca również uwagę na nieuniknione podobieństwo azyłu do ogrodu zoologicznego – instytucji krytykowanej w ramach nurtu animal studies. Emmerman pisze, że zarówno w azyłu, jak i ogrodzie zoologicznym, zwierzęta są podziwiane dokładnie w taki sam sposób, a ludzie je oglądający w obu przypadkach czują ulgę, że los zwierząt jest zapewne lepszy od doświadczonego przez nie wcześniej cierpienia (za: Abrell, 2017.).

Fenomen ulgi odwiedzających potwierdzałyby chociażby recenzje Parku Tańczących Niedźwiedzi na popularnym portalu turystycznym TripAdvisor<sup>18</sup>. Wielu turystów przed odwiedzinami w Belicy było przekonanych, że park oferuje pokazy tańczących niedźwiedzi. Nazwa wprowadza więc w błąd i sugeruje kontynuację tradycji niedźwiedniczej, jednocześnie stanowiąc chwytliwe hasło marketingowe. Osoby, które odwiedziły park, podkreślają również atuty: możliwość oglądania zwierząt z bliska, dobry wygląd podopiecznych, piękną, górską okolicę i usytuowanie parku na trasie kilku ekoszlaków turystycznych.

Park Tańczących Niedźwiedzi powołuje się na żelazną regułę każdego azyłu: zero rozmnażania. „Nie tylko byłoby to niebezpieczne dla niedźwiedzi, które często są zbyt stare lub schorowane, by urodzić bez komplikacji, ale i skazywa-

<sup>17</sup> *Dancing Bear Park Belitsa – Official Documentary*, <https://www.youtube.com/watch?v=KIh-VjhP03o&t=3s> (dostęp: 7.02.2021).

<sup>18</sup> Zob. [https://pl.tripadvisor.com/Attraction\\_Review-g651677-d4609855-Reviews-Dancing\\_Bears\\_Park-Belitsa\\_Blagoevgrad\\_Province.html](https://pl.tripadvisor.com/Attraction_Review-g651677-d4609855-Reviews-Dancing_Bears_Park-Belitsa_Blagoevgrad_Province.html) (dostęp: 30.01.2021).

łoby młode na życie w niewoli, ponieważ od swoich rodziców nie nauczyłyby się niezależnego życia w dzikiej przyrodzie” – głosi informacja na stronie regionu Banskó. Komentarz na stronie stwierdzający, że azyl to nie zoo, ma być wyrazem dystansu pomysłodawców parku w Belicy od idei ogrodu zoologicznego<sup>19</sup>. Idealnym każdego azylu, jak pisze Elan Abrell, jest zminimalizowanie ludzkiej kontroli (Abrell, 2017). Globalna Federacja Azyli dla Zwierząt (Global Federation of Animal Sanctuaries), organizacja non profit zajmująca się certyfikacją tego typu instytucji, podaje następującą propozycję:

organizacja non profit, która nie zajmuje się rozmnażaniem zwierząt w hodowli, nie używa zwierząt do celów komercyjnych i nie pozwala na bezpośredni kontakt ludzi postronnych ze zwierzętami (Doyle, 2017, s. 57)

W tym kontekście informacja na stronie parku z listopada 2020 roku o rekordzie odwiedzin brzmi dwuznacznie<sup>20</sup>. Autor tekstu zaznacza, że chociaż rok 2020 upłynął pod znakiem pandemii koronawirusa, to podczas rekordowego dnia miejsce odwiedziło tysiąc osób. W sezonie oprowadzanie z przewodnikiem odbywa się co pół godziny. Zasady zmieniły się około 2017 roku – wcześniej każdy mógł spędzić w towarzystwie niedźwiedzi nieograniczoną ilość czasu. Do niedźwiedzi, oprócz turystów, mają dostęp kamery. Każdy przyjazd nowego zwierzęcia relacjonowany jest w lokalnej telewizji, fanpage parku na portalu Facebook jest wypełniony zdjęciami i klipami wideo. Za ogrodzenie służy metalowa siatka i elektryczny pastuch. Przed wejściem pobierana jest opłata, 6 lewów (około 13 zł). Co więcej, na stronie internetowej widnieje enigmatyczna informacja, że „[z] biegiem czasu w cenę biletu wejdą również inne usługi i rozrywki, które mamy w planach wprowadzić”<sup>21</sup>. W bezpośredniej bliskości parku można zjeść posiłek w rodzinnym bistro, a przed samym zwiedzaniem ogląda się film o historii miejsca, utrzymany w konwencji informacyjnej.

Azyl dla tańczących niedźwiedzi stał się popularną atrakcją turystyczną – wspominają o nim wszystkie przewodniki po regionie, stawiając go w szeregu m.in. z pobliskim parkiem rozrywki Rila Fun Park. Gmina Belica organizuje również tematyczne wydarzenia, spośród których najważniejszym wydaje się być „Мечки крос”, czyli maraton z miasta do parku. Nagrody funduje m.in. Four Paws, a każda dotychczasowa edycja cieszyła się dużym zainteresowaniem.

<sup>19</sup> *Bear Park in Belitsa (trip)*, <https://www.banskotouristinformation.com/summer/bear-park-in-belitsa-trip> (dostęp: 5.02.2021).

<sup>20</sup> 1000 посетители – рекорд в Парка за танцуващи мечки край Белица, [http://park.belitsa.com/10\\_godini\\_park\\_za\\_mechki.php](http://park.belitsa.com/10_godini_park_za_mechki.php) (dostęp: 1.02.2021).

<sup>21</sup> Скоро с входна такса в Парка за танцуващи мечки край Белица, [http://park.belitsa.com/skoro\\_s\\_vhodna\\_taksa\\_v\\_parka.php](http://park.belitsa.com/skoro_s_vhodna_taksa_v_parka.php) (dostęp: 5.02.2021).

Fenomen Parku Tańczących Niedźwiedzi można jednak interpretować również jako wynikającą z realiów niedoskonałą konieczność. W swojej książce zatytułowanej *Prawa zwierząt. Bardzo krótkie wprowadzenie*, David DeGrazia argumentuje za rozróżnieniem na niewolę i zamknięcie:

Niektórzy wiodący krytycy ogrodów zoologicznych, tacy jak Dale Jamieson i Tom Regan, nie rozróżniają pomiędzy niewolą, która ogranicza wolność jednostki, a zamknięciem w naszym specyficznym rozumieniu, czyli ograniczeniem wolności w taki sposób, który znacząco zakłóca danej istocie możliwość dobrego życia. Rozróżnienie to jest ważne, ponieważ tylko zamknięcie pociąga za sobą krzywdę. W istocie niekiedy niewola lub inny rodzaj ograniczenia wolności okazuje się po głębszym rozważeniu korzystny (DeGrazia, 2014, s. 120).

Niedźwiedzie z parku w Belicy stanowią dobry przykład, ponieważ nie znają życia na wolności, oprócz tego często są uzależnione od alkoholu i słodczy – nie mogłyby zostać po prostu uwolnione. DeGrazia wspomina o dwóch warunkach etycznego trzymania zwierząt: (1) należy umożliwić spełnianie podstawowych fizycznych i fizjologicznych potrzeb zwierzęcia, tj. wziąć odpowiedzialność za jego dobro, oraz (2) zwierzęciu należy zapewnić życie przynajmniej tak dobre, jakie miałyby ono na wolności. Co więcej, Belica, dzięki oprowadzaniu, filmowi oraz działalności online, spełnia również inny warunek, który DeGrazia określa jako „obowiązek kształtowania postawy poszanowania zwierząt – jako istot posiadających status moralny” (DeGrazia, 2014, s. 118). W ten sposób azył staje się nowoczesną instytucją edukacyjno-opiekuńczą pomagającą Bułgarii pożegnać się z wizerunkiem kraju, w którym istnieje przyzwolenie na wykorzystywanie zwierząt. Balansujący na granicy ogrodu zoologicznego i schroniska ośrodek umożliwia symboliczne odkupienie, zatarcie śladów wstydlivej z punktu widzenia modernizacyjnych dążeń tradycji niedźwiednictwa.

## Wnioski

Dwie główne osie narracyjne przedstawione i omówione w pracy wskazują na ambiwalentny status Parku Tańczących Niedźwiedzi. Po pierwsze, park ma spełniać funkcję azylu dla zwierząt, podczas gdy tak naprawdę dobrostan niedźwiedzi jest cyklicznie zakłócany i testowany – następuje komercyjna eksploatacja podopiecznych i narażanie ich na stres związany z wystawieniem na widok ludzkich spojrzeń. Z drugiej strony, teksty dokumentalne o parku sugerują, że niedoskonałe rozwiązanie, jakim jest zamknięcie zwierząt w niewoli, ratuje je od cierpień, których doświadczały ze strony niedźwiedników. Romowie przedstawiani w bułgarskich materiałach oraz w reportażu literackim Szablowskiego jawią się

bądź to jako barbarzyńcy znęcający się nad zwierzętami, bądź jako ofiary systemu kochające swoje niedźwiedzie niczym członków rodziny. Po prostu państwo marginalizowało Romów i nie było w stanie odciągnąć ich od niedźwiednictwa, zapewniając im inny sposób utrzymania.

Wokół Parku Tańczących Niedźwiedzi ogniskują się narracje, w których podskórnie pulsuje motyw nienadążającej za dynamiką europejskiej modernizacji Bułgarii. Winnym tego zapóźnienia jest Rom – jako nosiciel wstydlivej tradycji niedźwiednictwa. Imperatyw wpisania się w europejskie standardy ochrony nad zwierzętami zmienia sposób kapitalizowania zwierzęcia, które jest zasobem eksploatowanym najpierw długo przez Romów w czasie chaotycznie wprowadzanego kapitalizmu, a po odebraniu niedźwiednikom zwierzęta zostają „przechwycone” i włączone w tryby nowych instytucji, również dokonujących na nich (tym razem turystycznej) eksploatacji o zwodniczej nazwie Parku Tańczących Niedźwiedzi. W narracjach na temat parku wyklucza się „dzikość” niedźwiedzia, niemogącego wrócić do natury jako udomowionego. Niedźwiedź i Rom, strukturalnie wykluczeni, stają się nośnikami niechcianej, orientalizującej tradycji. Ale ofiarą transformacji okazują się nie tylko Romowie, ale i Bułgarzy. Przewrotność losu sprawiła, że beneficjariuszami tych zmian w jakimś stopniu – przynajmniej z perspektywy żyjącej w biedzie ludzi – stały się niedźwiedzie.

O ile zmiany prawodawstwa i regulacje z perspektywy ochrony zwierząt są ratunkiem dla niedźwiedzi, umożliwiając działalność organizacji na rzecz praw zwierząt, to w głosach i komentarzach niedźwiedników oraz Bułgarów na temat parku słychać, że zmiana ustroju była czasem trudnym, odbierającym pracę, środki do życia i godność, uniemożliwiając ludziom leczenie czy nawet odpowiednie odżywianie. Dlatego zazdrość jednego z bohaterów reportażu Szablowskiego, który mówi, że chciałby być niedźwiedziem, czytać można jako wołanie o wyrównanie tego rodzaju deficytów, powstałych w czasie transformacji.

### Bibliografia:

Abrell, E. (2017). *Introduction: Interrogating Captive Freedom: The Possibilities and Limits of Animal Sanctuaries*. <https://ro.uow.edu.au/cgi/viewcontent.cgi?article=1318&context=asj> (dostęp: 30.01.2021).

Creel, G.W. (2011). *Masquerade and Postsocialism. Ritual and Cultural Dispossession in Bulgaria*. Bloomington: Indiana University Press. <https://repository.library.georgetown.edu/handle/10822/947616> (dostęp: 30.01.2021).

Doyle, C. (2017) *Captive Wildlife Sanctuaries: Definition, Ethical Considerations and Public Perception*, „Animal Studies Journal”, vol. 6, no. 2. <https://ro.uow.edu.au/cgi/viewcontent.cgi?article=1321&context=asj> (dostęp: 7.02.2021).

DeGrazia, D. (2014) *Prawa zwierząt. Bardzo krótkie wprowadzenie*. Kraków: Wydawnictwo Nomos.

- Figes, O. (2018). *Dancing Bears*. <https://twitter.com/orlandofiges/status/1012432844554194945> (dostęp: 5.02.2021).
- Георгиева, И. (ред.) (2013). *Българска народна митология*. София: акад. издателство Марин Дринов.
- Jabłońska, B. (2006). *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Qualitative Sociology Review”, vol. 2, no. 1, [http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive\\_pl.php](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php) (dostęp: 20.01.2021).
- Kiersnowski, R. (1990). *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach. Fakty i mity*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kocój, E. (2015). *Zanikająca profesja. Cygańscy niedźwiedznicy w Rumunii (Ursari) – historia i metody tresury*. „Studia Romologica”, nr 8, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.cejsh-d8422478-5aec-484d-a7df-9b8cc1b0d032> (dostęp: 1.02.2021).
- Marusziakowa, E., Popow, W. (2020). *The Bulgarian Gypsies – Searching their Place in the Society*, „Balkanologie”, vol. 4, no. 2.
- Szablowski, W. (2018). *Tańczące niedźwiedzie*. Warszawa: Wydawnictwo Agora.
- Von Tünaydin, P. (2013). *Pawing through the History of Bear Dancing in Europe*, „Fruhneuzeit-Info”, nr 51, [http://www.bearconservation.org.uk/Pawing\\_through\\_the\\_History\\_of\\_Bear\\_Danci.pdf](http://www.bearconservation.org.uk/Pawing_through_the_History_of_Bear_Danci.pdf) (dostęp: 1.02.2021).

### Abstract

Dancing Bears Park in Belica, Bulgaria houses bears which were traditionally used by the Roma people for dancing performances across the country. This paper focuses on the narratives generated by the Park itself and the journalists writing about it. The work presents and analyzes two narratives, subordinated to the overarching discourse of transformation and focused on the Dancing Bears Park. In one of them, produced by the institution itself, the image of the Park as a refuge for animals harmed by humans dominates. The second narrative, produced mainly by cultural texts about the Park, situates the practice of bear-dancing, which is a problem and source of shame, in the context of the social positioning and attitude of Bulgarians towards the Roma living in Bulgaria. Our research is based on the method of critical discourse analysis, methodological approach associated mainly with the person of Teun van Dijk.

**Keywords:** Dancing Bears Park, bear-dancing, Roma people, transformation, Bulgaria